

GAZETA

Wielkiego



Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornój *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

N^o 101.

W Poniedziałek dnia 1. Maja.

1843.

Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 25. Kwietnia.

Miejsce przez J. K. Mośc dyrektorowi Corneliusowi darowane do zabudowania, znajduje się obok miejsca na placu tutejszym musztrowym, na którym nowa galerya obrazów Hr. Raczyńskiego ma być wystawioną.

Ze Szczecina. — Przed laty składał się królewski sąd główny (Kammergericht) w Berlinie z dwóch części, to jest z radców szlachty i z radców znających prawo, pierwsi nie potrzebowali się byli uczyć prawa. — Gdy później się jednak pokazało, że jest rzeczą aż nadto potrzebną, aby każdy sędzia posiadał dokładną znajomość prawa, upadł ten podział, i tylko zdolność znajdowała przystęp do tego urzędu. Teraz zaś, jeżeli jesteśmy dobrze zawiadomieni, dla przywrócenia o ile się da, dawnego historyą ugruntowanego stanu rzeczy, miał być wyjść rozkaz, że na przyszłość połowa członków przybocznego królewskiego sądu ma się ze szlachty składać, i że dopóki ten stósunek nie będzie przywrócony, żaden radca nieszlacheć nie ma przy nim otrzymać posady. Czyli ta druga połowa koniecznie nieszlachcą

ma być obsadzona, tego niewiemy; lecz w naturze rzeczy konieczność ta nie zdaje się ugruntowaną. Do drugiej połowy więc wspólna konkurencya zapewne będzie otworzoną.

Wiadomości zagraniczne.

Polska.

Znad granicy Polskiej, d. 14. Kwietnia.

Niespodziane powołanie Xięcia Paszkiewicza do Petersburga, w Warszawie wielkie zrobiło wrażenie; zapewne nastąpiło to dla ważnych powodów. Niektórzy tego są zdania, że niesłychana stagnacyja wszelkich przemysłowych i handlowych czynności w Polsce właśnie w chwili, kiedy monarcha sam kraj zwiedzać zamysła, powodem do tego; — inni znowu łączą podróż doświadczonego wodza tego z ruchami wojsk nad Dunajem i na Kaukazie. Zdaje się, że sprawy nad Dunajem tą razą przynajmniej jeszcze w przyjazny sposób zostaną załatwione, ponieważ stósownie do pogłoski, zręcznej dyplomacyi Rossyjskiej się udało Austryją dla swych zamiarów pozyskać, tak dalece, że Porcie nic więcej nie pozostanie jak tylko do ro-

szeceń północnego sąsiada się skłonić; zaś na Kaukazie — dokąd pulki nie koniecznie rade ruszają — ważne wypadki zająć miały a ważniejszych jeszcze się spodziewają. Głoszą tu bowiem, że ludy w Dughestanie przez zręcznie wykonane obroty tak zewsząd zostały opasane i ścieśnione, że jedném uderzeniem większą część ich podbić się spodziewają. W tym celu armią kapkaską w ostatnich czasach znacznie wzmocnić miano, można więc wkrótce stanówczych z owych stron oczekiwać wiadomości. Dla rządu Rossyjskiego ukończenie tej zagubnej wojny, tamującej wszelkie przedsięwzięcia gabinetu Petersburskiego w nierównie wyższym stopniu, niż za granicą sądzą, byłoby arcyżądanem. — Gabinet Petersburski zwraca obecnie znowu z wielką uwagą oczy swe ku Pekinowi i państwu niebieskiemu, co téż zaiste czynić musi, jeżeli Anglicy wpływu Rossyjskiego zupełnie przytłumić nie mają. Mianowicie starają się ogromne massy sukna ordynaryjnego, w Chinach nader poszukiwanego, tamże czém prędzej wysłać a fabrykanci tego szcęgulnego sukna, którzy, jak wiadomo, niegdys w Polsce, w Poznańskim i Dolnym Szląsku zamieszkiwali, ale później (już przed kilkunasty laty) po większej części do prowincyi Rossyjskich się przesiedlili, tak są obecnie zatrudnieni, że zamówieniom ledwo podolać mogą. — W stosunkach granicznych nic się nie zmieniło; nowsze koncesyje rossyjskie handel nie wiele ożywiły, czemu się zresztą nie dziwić, zważając, że dopóki nadzwyczaj wysokie podatki konsumcyjne w Polsce zniesione nie zostaną, wszystkie niżania cła czczém się stają złudzeniem. Dla tego też gorszący handel przemycaczy w sposób obawę wzbudzający nad granicą naszą uorganizowany, mimo wszelkie straże i komory nie ustał. Przeto pogłoska, aczkolwiek nie pewna, że Cesarz z Warszawy do Berlina zawita w celu zawarcia tam bliższych stosunków z Prusami, wielką ciągle radość sprawia. — O nieporozumieniach z Rzymem różne tu obiegają pogłoski, które przez nagły odjazd dostojnej rodziny z Rzymu (podobno stosownie do wyraźnych rozkazów Cesarskich) na wiarogodności zyskały. W tej sprawie gabinet Petersburski ani o włos nie ustąpi i plany swoje mimo wszelkie protestacje z żelazną konsekwencyją do skutku przywiedzie.

Wolne miasto Kraków.

W Krakowie ogłoszono konkurs, obsadzenia katedry nauki religii, pedagogiki i literatury greckiej w Uniwersytecie Jagiellońskim. Pensya roczna 6000 złp.

R o s s y a.

Z Petersburga, dnia 20. Kwietnia.

Na przedstawienie P. Ministra Oświecenia i Zdanie Komitetu PP. Ministrów, N. Cesarz Jmć, w d. 2. Marca b. r. z liczby wybranych przez szlachtę kandydatów, raczył zatwierdzić na 3-letnie, starszego z nich, Szambelana Dworu Hr. Xawerego Grabowskiego, Kuratorem honorowym Gimnazjum Gubernijaln. Grodzieńskiego.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 21. Kwietnia.

Zaślubienie Księżniczki Klementyny z Księciem Augustem Sasko-Koburg-Kohary odbyło się wczoraj wieczorem w zamku St. Cloud. Król, Królowa i familia królewska udali się o 9 godzinie do galeryi Apollinowej, którą do spełnienia aktu cywilnego przygotowano. Król prowadził Księżniczkę Klementynę; Królowa prowadzona była przez dostojnego Narzeczonego. Szli potem w parach: Król Belgów i Królowa Hiszpańska Krystyna; Księżę Ferdynand Sasko-Koburgski i Królowa Belgijska, Księżę i Księżniczka Nemours; Księżę Montpensier i Madame Adelaide; Księżę Alexander Württembergski i Księżniczka Sasko-Koburg-Gotha; Księżę dziedziczny i Księżę Leopold Sasko-Koburgski. O Księżętach Joinville i Aumale zwiastowano, że są nieobecni i to w służbie królewskiej. Świadcami byli, ze strony Księcia Augusta: Baron Könnevit, Poseł Saski na dworze francuzkim i Markiz Rumigny, Poseł francuzki u Króla Belgów; ze strony Księżniczki Klementyny: Baron Seguiet, pierwszy Vice-Prezes Izby Parów, P. Sauzet, Prezes Izby Deputowanych, Marszałek Gerard i Marszałek Sabastiani. Wszyscy ministrowie byli na tej uroczystości obecni. Po spełnieniu aktu cywilnego udali się Królestwo JJ. MM. w towarzystwie całego zgromadzenia do kaplicy, gdzie Biskup Wersalski dokonał aktu kościelnego.

Gielda, z dnia 24. Kwietnia. — Krażyły się niepomyślne pogłoski o stanie rzeczy w Madrycie. Opowiadało, że doszły wiadomości o rozwiązaniu gabinetu, i że się obawiają rozru-

chu w stolicy Hiszpańskiej. Fondy francuzkie i hiszpańskie spadły nieco w skutek pogłosek. Obligacye pożyczki Haitijskiej sprzedawano po 500, mając sprawę Prezesa Boyera za zgubioną.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 19. Kwietnia.

Lord John Russel wniósł w Izbie niższej bardzo ważny projekt do prawa, zmieniający zupełnie dostychezasowy sposób wychowania. Podług tego ma być we wszystkich szkołach wykładane pismo święte, według potwierdzonego tłómaczenia; w przypadku, gdyby rodzice dzieci katolickiego wyznania, mieli się wykladowi pisma świętego sprzeciwiać, mają w tym względzie osobne wyjść rozporządzenia; żadnych innych ksiąg duchownych używać w szkole niewolno, oprócz tych, które przez Arcybiskupa Yorkskiego i Kantuaryjskiego i przez kolegium Tajnej rady zostaną potwierdzone; wszystkie dzieci mogą w niedziele do każdej innej udać się szkoły, równie jak i do każdego pójść kościoła lub domu modlitwy, skoro sobie tego rodzice życzyć będą; szkoły katolików i innych wyznań odróżniających się od kościoła panującego, jeżeli będą uznane za stósownie urządzone, mają stać na równej stopie z szkołami parafialnemi wdgłędem zaświadczeń mających być dzieciom odwiedzającym szkołę z fabryk wydawanych: w końcu kolegium Tajnej rady ma otrzymać pewne fundusze do urządzenia pewnej liczby szkół normalnych w Anglii. Projekt ten mający na celu podniesienia szkół niższych, dotąd tak bardzo zaniedbanych będzie 2. Maja roztrząsnięty.

Dziennik Sun krytykuje w następujący sposób czynności parlamentu: »Parlament po ósmiotygodniowej pracy odłożył swe posiedzenia na dni czternaście i członkowie jego rozjechali się w rozmaite strony, dla zabawienia się i nabierania sił nowych do nowej pracy. Jeżeli rzucimy okiem na jego ósmiotygodniową pracę, spostrzeżemy, że wcale nie wielkiego nie zrobił. Więcej gadano jak działano. Wiele mówiono o nieinterwencyi, o układach amerykańskich, o handlu opium, o pochwalnych odach dla L. Ellenborougha i o bilu tyczącym się psów; ale prócz zezwolenia na wypłaty summ znacznych do rozrządu ministrów, nie możemy nic zaiste takiego znaleźć, coby szczególniejszemu umysłowi reprezentantów narodu miało obciążać.

Irlandya, owe zyczne pole do utarczek, zupełnie jest przepomniana.

Z dnia 21. Kwietnia.

Dzisiejsze dzienniki wieczorne mieszczą w sobie smutne doniesienie o śmierci Królewicza Augusta Fryderyka, Księcia Sussex, piątego syna Jerzego III. Już od dni kilku stracono nadzieję życia Królewicza, a o godzinie 1. z południa oddał tenże ducha w pałacu Kensington. Wczorajszy ostatni buletyn przygotował już był publiczność na bliski koniec Księcia. Krótko przed godziną 12 przybył Książę Cambridge do pałacu brata, i został przy łóżku jego aż do ostatniej chwili. Księżniczka Inverness, małżonka Księcia Sussex, która ostatnie trzy noce nad chorym czuwała, była także przy śmierci jego obecną. Urzędnicy dworscy wraz z całą służbą wpuszczeni byli do pokoju pomiędzy 11 a 12, aby się pożegnali z Panem swoim. Ale Książę tak już był słabym, że rozczulająca ta scena żadnego już nań nie uczyniła wrażenia. Był on nader ludzkim i uprzejmym Panem sług swoich, którzy nieutulonym przejęci są żalem. Zaraz po tym smutnym wypadku wysłano z doniesieniem do Jej K. Mości, do członków rodziny królewskiej i do ministrów, a dzwony kościelne zwiastowały mieszkańcom stolicy śmierć lubionego powszechnie Królewicza. Urodził się Książę dnia 27. Stycznia 1773., skończył więc niedawno rok 70ty. Umiejętność i sztuki tracą w nim dobroczynnego i gorliwego opiekuna. Nosił on tytuł: Książę Sussex, Hr. Inverness i Baron Arklow, był Wielkim Mistrzem i Kawalerem orderu podwiązki i ostu, Naddozórcą portu Plymouthskiego, Nadleśniczym parku St. James i Hyde, General-Kapitanem i Pulکنونikiem kompanii artyleryi, Doktorem prawa i Wielkim Mistrzem angielskich łóż wolnomularskich. Z dawniejszego, w r. 1793. zawartego małżeństwa z Lady Augustą Murray miał syna i córkę, Sir Augusta d'Este i Mlle d'Este; żyją jeszcze oboje. Po śmierci pierwszej tej małżonki ożenił się Książę w r. 1840. z wymienioną wyżej Księżniczką Inverness, który to tytuł dawniejsza Lady Cecilia Underwood od panującej teraz Królowej otrzymała. Choroba, która Księcia tak szybko zabrała, był podobno karbunkul (wrzód iskrzyk czyli węglík).

Gazeta nadworna zawiera rozkaz rady

tajnej, według którego wszystkie Rossyjskie okręty, przybywające do Anglii z portów ujścia Wisły, Niemna i innych rzek, których część wyższa splawna na Rossyjskiej płynie ziemi, uważane być mają jako przybywające z portów Rossyjskich; podobnież wolno będzie okrętom Rossyjskim do takowych portów z Anglii odplynąć. Przywileje te rozciągają się także do Finlandyi i tak długo okrętom Rossyjskim służyć mają, dopóki okręty angielskie we wszystkich owych portach z Rossyjskimi na równi stać będą. Rozkaz ten rady tajnej jest skutkiem ostatniego traktatu z Rossyją zawartego.

Times podaje wiadomości z Cape Coast Castle, według których Książę Joinville na fregacie »Belle Poule« w towarzystwie korwety »Coquette« na dniu 29. Stycznia przybył do wybrzeża złotego, przyjechawszy lądem z osady hollenderskiej Elmina do Cape Coast Castle, i odwiedziwszy Gubernatora téj posiadłości angielskiej, kapitana Macleana. Pozostał tam dzień jeden, a po powrocie swoim na pokład okrętu »Belle Poule« napisał bardzo uprzejmy list do Kapitana Macleana, któremu zarazem drogi Sextant kieszonkowy dał w podarunku.

Co tylko wyszedł dziennik przez Lady Sale, Stwierdza on wszystko najgorsze, co tylko dotąd o słabości i niestałości wszystkich angielskich urzędników cywilnych i wojskowych, którzy w r. 1841. w Kabulu rozkazywali albo wpływ jaki wywierali, do wiadomości doszło. Smutny ten przedmiot nabiera coraz większego interessu przez wyjaśnienie wiarogodnych szczegółów; już książki oficera Eyre sprzedano w kilku tygodniach 5—6000 exemplarzy; dziwić się więc nie należy, że nakładca już drugie wydanie sprawozdania téj bohaterki przedsięwziąć musiał, nim pierwsze było rozesłane.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 13. Kwietnia.

Jak się zdaje, polityka zostawiła religii wolne pole; Wielki tydzień z swymi ceremoniami zajął zupełnie publiczną uwagę. Większa część dzienników zawiera pobożne uwagi nad religijnymi obchodami, i zamieściła w swych kolumnach liryczne pobożnością tchnące wiersze, sonety do Chrystusa, do Krzyża Ś. tłumaczenia na hiszpańskie stabat mater, skruczę pobudzające myśli i t. p. Prócz tego doniosły prawie wszystkie dzienniki, że w Wielki pią-

tek nie wyjdą; i tak mówi n. p. »Eco del Comercio.« »Jedyny dzień, w którym dziennik nasz prace swe zawiesi, jest jutrzejszy. Nie wyjdzie on dla tego, aby drukarze i ich pomocnicy mogli mieć udział w najwznioślejszej ceremonii naszej religii.«

Dania.

Schleswig-Holstein.

Gazeta Auszburkska umieściła rozprawę z Frädreland, w której pytanie względem successyi w Xięstwie Lauenburg dokładnie rozbiegają. W końcu artykułu tego wyrażono: »Wyznajemy, że zdaniem naszym inne bliższe pytanie jeszcze nierównie jest ważniejszem dla Danii i dla Niemiec, t. j. pytanie dotyczące niegdyś rossyjskiej ziemi w Holsztynie, do której (jak wiadomo) Kiel z portem swoim, najlepszym nad Bałtykiem, należy. Wielu tego jest zdania, że podług ustaw aktu cesyjnego Cesarza Pawła dwór rossyjski zupełnie ma prawo do zajęcia znowu niegdyś Wielkksiążęcej ziemi w Holsztynie niezwłocznie po możliwem wygaśnięciu linii męskiej Królewsko-Duńskiego domu panującego. Jest to zaiste głównem zadaniem Związku Niemieckiego prawa successyjne rodzin panujących ustalić, dla tego téż właśnie czas po temu, aby i na tę kwestyą w Niemczech uwagę zwrócono, bo przypadek, w którym Rossya roszczenia swoje w celu usadowienia się w Holsztynie, a tém samém i w Niemczech, będzie mogła urzeczywistnić, w nie dalekiej przyszłości nastąpić może. Widzimy, ile to w obecnej chwili ledwo dostrzeżonych włókien naprędzono, z których dla nas, skoro choć na chwilę zdrzmiemy, niebezpieczeństwo wysnuć się może.«

Stany Zjednoczone Ameryki północnej.

Z New-Jorku, dnia 31. Marca.

Ważny tu nastąpił wyrok tyczący się władzy Papieża i jego biskupów w państwie Louisiana. Pomiędzy albowiem ekonomami kościoła katolickiego w Nowym-Jorku, a duchownym przy tymże powstało nieporozumienie, w skutek którego ekonomowie zanieśli do Biskupa prośbę o oddalenie proboszcza. Biskup prośbę ich odrzucił, na co oni przeznaczonę pensyi proboszczowi wypłacić niechcieli. Następnie kolegium ekonomów kościelnych oskarżono, a przed Sądem do tego się odwoływano, że Bi-

skup władzę od Papieża nadaną posiada, aby tych umieszczać księży, których do piastowania służby Bożej zdatowni uzna i że jest powinnością kolegium kościelnego, mieć staranie o pensye tych duchownych. Izba Sądowa zawyrokowała, że podanej zasady za obowiązującej w Luizianie poczytać nie może. Niechaj stósunki duchowne kościoła pod kontrolą Papieża i Biskupów pozostaną; ale stósunki świeckie ulegają li tylko prawu pojedynczych państw i Unii w ogólności, i żadne rozszerzenie z powodu pełnionej przez księdza służby, nie może być poczytanem za uzasadnione, skoro nie jest udowodnionem, że służba ta na żądanie i stósownie do zlecenia kolegium kościelnego była sprawowana. Sprawa ta skończyła się więc z korzyścią dla obżałowanego.

Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Po ciepłych dniach Lutego nastąpiło na raz powietrze zimne; na początku miesiąca zmienne deszczem i śnieżystemi zawieruchami przeplatane przybrało po nastaniu ostrych wschodnio północnych wiatrów zupełnie charakter przykry. W nocy bywały mocne przymrozki, i termometer spadał często do 8 — 9° Reaunera; powietrze było potem ciągle zimne, suche i wesołe wtenczas nawet, kiedy w ciągu dnia wiatr południowo-zachodni z wschodnim się mijał, i dopiero w końcu miesiąca nastąpiło łagodniejsze. — W pierwszych dniach Marca pokazały się na nowo kryłna rzece Warcie.

Suche przymrozki nocne przy nadzwyczajnym wyschnięciu ziemi, bardzo szkodliwy wywarły wpływ na vegetacyą, która się znacznie już rozwijać zaczęła. O oziminy jednak lękać się jeszcze nie trzeba, bo deszcze nastąpiły równie siewom jak łąkom znacznie pomogły.

Choroby reumatyczno-kataralne panujące już w miesiącu Lutym, nabrały w następującym daleko większej mocy i rozciągłości. Kataralne te choroby przechodziły często w zapalenia piersiowe, szczególnie u dzieci, co pociągało za sobą znów często śmiertelne skutki. Grypa, połączona z gastrycznymi pojawami, prawie epidemicznie grasowała, równie jak tu i owdzie (żarnice). Dla chorych na piersi i puchlinę wodną, szczególnie było nieprzyjawnym po-

wietrze. W Borku umarło kilka osób na ospę. We wsi Brudzewie ptu Wrzesińskiego gastryczno-nerwowa febra wielu zabrała ludzi na drugi świat; a w Dupinie żarnice i Odra przybrała bardzo niebezpieczny charakter. Większa połowa dzieci leżała na nie w łóżku, tak, że nawet szkołę na dni kilka zamknąć musiano.

Z Leszna. — »Przewodnika rolniczo-przemysłowego« w Lesznie wychodzącego, Nr. 16. wyszedł z pod prassy i zawiera: O osuszaniu rozmaitego rodzaju gruntów. — O assekuracyi krów dla służebnych rodzin w pcie Krobskim. — Zaproszenie. — O walnym zebraniu Towarzystwa rolniczego.

(Z Rozm. Lwow.)

Kopernik w Walhalli.

(Korpernik, Walhalla's Genoss.)

Roku 1257. Bolesław V. król polski, nadał miastu Kraków prawo niemieckie, magdeburskiem zwane, na mocy ktorego mieszczenie zaczęli stanowić średni stan między szlachtą i gminem. Roku 1365. Kazimierz III. utwierdził to prawo, zaprowadziwszy dla niego w Krakowie sąd apelacyjny, i tak uwolniwszy miasta polskie od udawania się z apelacyami od sądów niemieckiego prawa do Magdeburga.

Od r. 1300. przez lat 5 był królem polskim Wacław, król czeski. Poszło zatem, że królowie czescy pisali się do r. 1335. królami polskimi, i że Szląsk, podówczas prowincya polska, dostał się królowi czeskim.

Roku 1394. Władysław Jagiełło król polski, W. książę litewski, sprowadził księży czeskich do Krakowa, aby mu w czeskim języku odprawiali nabożeństwo, a między nimi sławnego Hieronima z Pragi, ktorego rady i światła zasięgał w rzeczy urzędzenia szkoły głównej krakowskiej, którą roku 1400. otworzył.

Są to wypadki, które od r. 1257. ściągały do Krakowa Niemców i Czechów, a między tymi ostatnimi ściągnęły przy schyłku XIVgo wieku przodków Kopernika, założyciela dzisiejszej astronomii. W księdze radzieckiej rekopisowej tego miasta, mającej tytuł: Acta Consularia Cracoviensia, poczynającej się od r. 1392., w poczecie osob do obywatelstwa r. 1396. przyjętych jest zapisany, pochodzący z Czech, dziad astronoma naszego,

słowami *Nicolaus Koppirnik* z dodatkiem, że za rodowitosc ręczył *Dambrawa*, Czech, dawniej osiadły w Krakowie.

Słowo czeskie *Koprnik*, wymawiające się *Kopérnik* lub *Kopyrnik*, i dla tego w aktach miejskich krakowskich spominających o dziadzie i ojcu astronoma naszego pisane, już to *Koppirnik*, już *Korpirnik*, już *Kopernik*, oznacza w języku czeskim roślinę nazywaną po polsku *Koprownik* lub *żebrzyca*, po niemiecku *Baerwurz*, u *Lineusza Seseli*. Piérwiastkiem czeskiego słowa *Koprnik*, jest czasownik *Koprnet* czyli *trpnut* lub *stprnut* = pokornieć, cierpnąć, ściernąć; z kąd czeskie *Koprnim* lub *terpnim* = pokornieję, ciérpnę: dalej, czeskie *Koprny* = pokorny, nakoniec czeskie *Koprnik* = pokornik. A tak czeskie słowo *Kopernik*, oznacza to samo, coby oznaczało polskie *Pokornik*, gdyby to ostatnie tak u nas było przyswojone, jak jest przyswojone w horwackim czyli kroackim i windyjskim czyli styryjskim języku, a raczej *narnarczcu* naszego. Nie mogła właściwsza nad tę dostać się nazwa założycielowi dzisiejszej astronomii. Wszakże on był większy przez swą religijną *pokorę*, którą przebił niebios a zbliżył się do swego *Stwórcy*, niż przez swą naukę i myśl, przez które wzniósł się nad ród ludzki i stał się najpiękniejszą jego ozdobą.

Z rodziną *Koperników* nastąpiła mowa czeska do Polski. Za panowania *Jagiellonów* wytłaczano w Krakowie książki czeskie, a w okręgu tej pod ówczas stolicy i miasta *Oświęcimia*, pisywano przywileje czeskim językiem. *Izabella*, *Zygmunta I.* króla polskiego córka, a *Janusza Zapolskiego* króla węgierskiego małżonka, po czesku pisywała do kardynała *Hozyusza*. *Łukasz Górnicki*, dworzanin *Zygmunta Augusta*, powiada w swych pismach, że mieszać czeszczyznę z polszczyzną, należało w Polsce do dobrego tonu. Nic dziwnego w tém wszystkiém, Język czeski jest narzeczem polskiego, a lud czeski jest pokoleniem naszego ludu.

W księdze radzieckiej miasta *Torunia*, mającej napis: »*Liber judiciorum veteris civitatis Thorunensis*,« jest nawiasowe spomnienie pod r. 1400 o *Koperniku* (bez imienia chrzestnego) i jego żonie *Augustynie*. Być może, że to jest ten sam, co poznany wyżej z aktów krakow-

skich pod r. 1396, dziad astronoma naszego. W téjże toruńskiej księdze pod r. 1422 jest spomnienie o *Piotrze Koperniku* z *Frankensteinu* i o żonie jego *Małgorzacie Toruniance*. Ten ostatni także z Czech pochodzi. Miasteczko bowiem szląskie *Frankenstein*, już od r. 1312 należało podówczas do Królestwa Czeskiego. Kupił naprzód w owym roku *Jan*, król czeski, od *Bolesława Piasta*, księcia na *Zambicu* (*Münsterberg*) zamek *Klocko* (*Glatz*), a potem od jego syna *Mikołaja* zamek *Frankenstein*. Owo zgola mieli *Kopernikowie* z miastami *Krakowem* i *Toruniem* stosunki, które sprawiły, że syn osiadłego roku 1396 w pierwszym z tych miast czyli ojciec astronoma, urodzony około roku 1620 i wychowany w tém mieście, przesiedlił się do *Torunia* r. 1462: tu r. 1464 pojął za żonę *Barbarę*, siostrę biskupa *Warmijskiego Weisselroda*, za nią wziął dom dotąd stojący przy ulicy *ś. Anny*, w którym się urodził astronom, tu r. 1465 został rajcą toruńskim, a r. 1483 rozstał się z tym światem. W aktach i w *Zerneckiego* kronice *Torunia*, jest nazywany obywatel krakowskim.

Łukasz Weisselrod, obywatel toruński, którego ród znajduje się w herbarzu *Niesieckiego* między szlachtą polską, a nazwisko jest *Wendosłowińskie*, i żona jego *Katarzyna Modlibóg*, byli, jak pisze *Godfried Centner* w dziele swojem pod tytułem: *Geehrte und gelehrte Thorner* z r. 1763, rodzicami trojga dzieci. Z tych syn *Łukasz* został biskupem *Warmijskim*, a *Barbara* poszła w *Toruniu* za *Mikołaja Kopernika*, obywatela krakowskiego, z którego miała czterech synów, t. j.: *Mikołaja* astronoma, urodzonego w *Toruniu* dnia 19. Lutego r. 1473; *Jerzego*, który potem był ojcem ośmiu córek i syna *Marcina*, zmarłego roku 1601, w 14. roku życia swego, *Mikołaja* chirurga i *Andrzeja* kanonika *warmijskiego*. Ponieważ nadto dowodzi *Centner*, że ród *Modlibogów* jest polski i szlachecki, więc w żyłach naszego astronoma nie płynęła, ani po mieczu, ani po kądzieli, kropla krwi niemieckiej. W roku jego urodzin, *Jagiellonowie* panowali w Polsce i w Czechach: tam *Kazimierz IV.*, tu *Władysław* syn jego.

Miasto *Toruń*, które już r. 1454 pierwsze, ze wszystkich innych jęczących pod jarzmem

niemieckich Krzyżaków, podało się i wróciło pod dawne królów polskich panowanie, w 19 lat potem wsławione urodzinami Kopernika astronoma, leży nad Wisłą w tej dawniej polskiej prowincyi, która się nazywała Mazowszem, czyli w tém dawnym Województwie, które od r. 1466 nazywało się chełmińskie, czyli w tej dyjecezyi, która po rok 1222 sprowadzenia Krzyżaków niemieckich do okręgu chełmińskiego, przez Konrada Piasta, księcia mazowieckiego, była plocką, po tej zaś epoce chełmińską. Biskupi tej ostatniej dyjecezyi mieszkali w Lubawie, a jej katedra była w Chełmży. A gdy tak zwana ziemia chełmińska nie Pruss, lecz Mazowsza od wieków była częścią, jak zresztą przekonywa o tém Jan Leon Warmijczyk w swojej Historia Prussiae 1726; więc Italijańscy pisarze dawniejsi, mówiąc o Toruniu, jako o miejscu urodzin naszego Kopernika, właściwie nazywają go Cita di Masovia. Doszliśmy nadto z rękopisu wychowawców dawnej bursy węgierskiej przy akademii krakowskiej, że ci Kopernika Mazurem, nie Prusakiem nazywali. Przecież Prusami najniewłaściwiej nazwano w traktacie toruńskim z r. 1466 odebrane Krzyżakom, a powrócone królom polskim ziemie: chełmińską i pomorską. Te ziemie od tej epoki zaczęły tworzyć trzy Województwa: chełmińskie, pomorskie i malborskie, tudzież biskupstwo warmińskie, które wchodziło w obręb ostatniego.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

OBWIESZCZENIE.

Folwark Parzynow w powiecie Ostrzeszowskim z martwym i żywym inwentarzem, zabudowaniami i zasiewami, zaciągami ręcznymi i bydelnymi włościan, tudzież pańszczyzną ręczną komorników dworskich, jakoteż nakonec z prawem pobierania targowego w miasteczku Kobylagora, drogą licytacji najwięcej dajacemu na lat 3 od Śgo Jana 1843. aż do tegoż dnia w roku 1846. w dzierzwę wypuszczoną być ma.

Tym końcem wyznaczaliśmy termin na dzień 18. przyszłego miesiąca przed południem o godzinie 10tej w naszej Izbie konferencyjnej, i wzywamy na tenże termin ochotę dzierzwę tę nabyć mających z tém nadmienieniem, że każdy licytujący przed przypuszczeniem do licytacji dowody zdatności do prowadzenia gospodar-

stwa rolniczego dzień przed terminem Radzcy departamentowemu złożyć, i że posiada dostateczny do nabycia dzierzawy fundusz przed tymże wylegitymować się.

Przed przystąpieniem do licytacji winien także każdy złożyć do kasy głównej regencyjnej kaucją w kwocie 1000 Talarów w obligacjach rządowych albo w listach zastawnych Poznańskich lub Szląskich.

Pomiędzy 3 najwięcej dającym zastrzega sobie niżej wymieniona Król, Regencya wybór, do którego czasu wszyscy trzej podania swoje dotrzymać obowiązani będą.

Szczególne warunki dzierzawy można od 1. przyszłego miesiąca tak w naszej Registraturze dóbr skarbowych, jakoteż u Administratora Reymana w Ostrzeszowie przejrzeć.

Oprócz tego zaś takowe też wraz z anszlagiem dzierzawnym zmianowanego folwarku na terminie licytacyjnym przełożone będą.

W końcu nadmieniam się, że wydzierżawić się mający folwark zamyka w sobie ogółem 1147 mórg 86 □pr., pomiędzy któremi:

- | | | | | | |
|----|------|------|-----|------|-----------|
| a) | 1020 | mórg | 173 | □pr. | roli, |
| b) | 113 | " | 48 | " | łąk, |
| c) | 6 | " | 107 | " | ogrodów, |
| d) | 6 | " | 118 | " | pastwiska |

— 1147 " 86 " jak wyżej powiedziano znajduje się.

Pomiędzy tymi gruntami leży atoli posiadłość młynarska, która od dzierzawy tej tu wyłącza się, której objętość jednak lubo dokładnie ustanowiona nie jest, przecież nad 25 mórg nie wynosi.

w Poznaniu, dnia 13. Kwietnia 1843.

Królewska Rejencya. Wydz. III.

OBWIESZCZENIE.

Podaje się niniejszem do publicznej wiadomości, że przy podpisanym sądzie zwiedzenie Depozytu na rok depozytalny od 1. Kwietnia 1843. aż do 1. Kwietnia 1844. r. zawsze w środę przed południem o godzinie 10tej odbytem będzie. Tylko w tym dniu pieniądze do Depozytu do rąk Depozytaryuszów Ur. Sędziego Sądu Ziemsko miejskiego Eding, Assessora Sądu Głównego Menzel i Rendanta depozytalnego Reinberger płacone będą.

Przed placeniem pieniędzy musi jednak wniosek do przyjęcia zrobionym i także rozkaz przyjęcia tychże oczekiwany być.

Międzyczód, dnia 24. Kwietnia 1843.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

Z polecenia Wyższej Władzy Dyrekcyja Rządowa Teatrów w Królestwie Polskiem podaje do publicznej wiadomości: iż cena biletu pierwszego miejsca na koncerta lub widowiska dawane w mieście Warszawie przez wirtuozów

lub artystów przejeżdżających, nie może być wyższą nad dwa Ruble srebne (Złot. pol. 13. gr. 10.) i to za decyzją téżże Władzy stósownie do kwalifikacyi talentu.

Przez mojego zmarłego męża, Radcę handlowego Stanisława Sypniewskiego przez lat 45. prowadzony i pozostawiony handel korzeni, win i tabaki odprzedałam i odstąpiłam w dniu dzisiejszym Panu J. G. Treppmacherowi. Skłapając uprzejmie podziękii wszystkim przyjacielom procederowym Zmarłego za zaufanie, którym był zaszczytany, upraszam najumięniejszej o łaskawe onegoż przelanie na następcę, który handel ten nadal na własny rachunek prowadzić będzie.

Równocześnie upraszam wszystkich obowiązków względem dawniejszego handlu mających, ażeby się w nich jak najrychlej uiszcili zechcieli. Poznań, dnia 1. Maja 1843.

Anna Sypniewska,
konsyljarzowa handlowa.

Odnosnie do poprzedniego obwieszczenia Pani konsyljarzowy Sypniewski mam zaszczyt donieść, iż pomieniony handel w dniu dzisiejszym nabyłem i pod firmą

J. G. Treppmacher
niegdyś

Stanisł. Sypniewskiego z najgorliwszym staraniem i najściślejszą rzetelnością, mając na celu utrzymanie dawniej dobrej wziętości, na mój własny rachunek nadal prowadzić będę.

Zarazem považam się Wysokiemu Obywatelstwu i Prześwietnej Publicznosci mój obecnie w najlepsze gatunki zaopatrzony handel win i towarów polecic, pochlebając sobie, iż skora i rzetelną usługą zupełnie wszelkim słusznym domaganiom dogodzić potrafię.

Poznań, dnia 1. Maja 1843.

Jan Bogumił Treppmacher.

Kąpiele w hotelu Berlińskim na ulicy Wilhelmowskiej Nr. 3. rozpoczęły się. Poznań, dnia 1. Maja 1843.

Urządzone w przepisany sposób namioty do wełny dla Wrocławskiego wiosennego jarmarku na wełnę wynajmują Hübner i syn we Wrocławiu, rynek Nr. 40. Kto chce nając namiot, niechaj **jak najspieszniej** zgłosi się do nas, gdy w razie przeciwnym nieznajdzie się może już miejsce dla wełny.

DONIESIENIE.

Szanownym Panom posiadzieliom dóbr w Wielkim Xięstwie Poznańskim ofiaruję mój skład najlepszego środka do prania wełny, zaręczając za najprędszą usługę.

Zygmunt Hess we Wrocławiu.

Stan Termometru i Barometru, oraz kierunku wiatru w Poznaniu.

Od dnia 23. do 29. K wietnia,

| Dzień. | Stan termometru | | Stan barometru. | Wiatr. |
|-------------|-----------------|-----------|-----------------|------------|
| | najniższy | najwyższy | | |
| 23. Kwieta. | + 1,2° | + 9,2° | 28 = 3,2 = | Półd. w. |
| 24. " | — 0,6° | + 9,0° | 28 = 2,4 = | Pół. w. p. |
| 25. " | + 2,2° | + 11,0° | 28 = 0,0 = | Polnd. w. |
| 26. " | + 5,1° | + 10,2° | 27 = 10,4 = | dito |
| 27. " | + 5,3° | + 15,1° | 27 = 10,6 = | dito |
| 28. " | + 5,4° | + 15,2° | 27 = 11,7 = | dito |
| 29. " | + 5,8° | + 16,0° | 28 = 1,0 = | dito |

Kurs giełdy Berlińskiej.

| Dnia 27. Kwietnia. 1843. | Sto-pa prC. | Na pr. kurant | |
|------------------------------------|-------------|---------------|-------------|
| | | papie-rami. | gotowi-zna. |
| Oblig. dlugu skarbowego . . . | 3½ | 104 | 103½ |
| Pr. ang. obligacje 1830. . . | 4 | 103¼ | — |
| Oblig. premii handlu morsk. . . | — | — | 91¾ |
| Oblig. Kurmarchii | 3½ | 102¾ | 101¾ |
| Berlińskie oblig. miejskie . . . | 3½ | 103½ | — |
| Gdańskie dito w T. | — | 48 | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne . . | 3½ | 103 | — |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego . | 4 | 106½ | 106½ |
| dito dito | 3½ | 102¾ | — |
| Wschodnio-Pr. listy zast. | 3½ | — | 103½ |
| Pomorskie dito | 3½ | 103½ | — |
| Kur- i Nowomarch. dito | 3½ | 103½ | 103½ |
| Szląskie dito | 3½ | 102½ | — |
| A k c j e | | | |
| Kolei Berlińsko-Poczdamskiej . . | 5 | 140 | 139 |
| dito dito akcje a prioris | 4 | — | 102¾ |
| Kolei Magdeburcko-Lipskiej . . . | — | 152 | 151 |
| dito dito akcje a prioris | 4 | — | 103½ |
| Kolei Berlińsko-Anhaltkiej | — | 122¾ | 121¾ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | — | 103¾ |
| Kolei Düsseldorf-Elberfeld . . . | 5 | 70½ | — |
| dito dito akcje a prioris | 4 | 92¾ | 91¾ |
| Kolei nadreńskiej | 5 | 75¾ | 74¾ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | 96 | — |
| Kolei Berlińsko-Frankfurt. | 5 | 119¾ | 118¾ |
| dito dito akcje a prioris | 4 | — | 103½ |
| Kolei Śląsk. gorn. | 4 | 108 | — |
| Frydrychsdyry | — | 137½ | 13½ |
| Inne monety złote po 5 tal. . . . | — | 11½ | 11¾ |
| Disconto | — | 3 | 4 |

Ceny targowe w mieście POZNAŃU.

| | Dnia 28. Kwietn. 1843. r. | | | |
|----------------------------|---------------------------|----------------|----------------|----------------|
| | od | | do | |
| | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. | Tal. sgr. fen. |
| Pszeniczy szefel | 1 21 | 6 | 1 22 | 6 |
| Zyta . dt. | 1 16 | — | 1 17 | 6 |
| Jęczmienia dt. | 1 1 | 6 | 1 2 | 6 |
| Owsa . dt. | — 28 | — | — 29 | — |
| Tatarki dt. | 1 21 | — | 1 22 | 6 |
| Grochu . dt. | 1 20 | — | 1 22 | 6 |
| Ziemiaków dt. | — 18 | 6 | — 19 | 6 |
| Siana cetnar | 1 5 | — | 1 7 | 6 |
| Stomy kopa | 6 20 | — | 7 | — |
| Masła garniec | 2 5 | — | 2 6 | — |